Nr. 131. Wtorek, dnia 12 Czerwca 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXIX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego". ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2056.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Ujemny bilans
sezonu włókienniczego.

Okres maja na rynku włókienniczym Łodzi nie przyniósł żadnej poprawy. W pierwszej połowie miesiąca nastąpiło w niektórych branżach częściowe ożywienie, które było swego rodzaju reakcją na zupełny zastój, jaki zapanował przez kwiecień po zakupach wielkanocnych. Tak więc w tym okresie przybyła pewna ilość kupców prowincjonalnych, którzy zakupili towary bawełniane zarówno sezonowe, jak i całoroczne. Szczególnie silnie reprezentowane było kupiectwo Małopolski oraz z Pomorza. Zakupy te pozostawały w związku z pewnem ożywieniem w handlu detalicznym na prowincji. W innych branżach natomiast ożywienie w tym okresie nie nastąpiło. Zakupy towarów bawełnianych trwały przez pierwszą połowę maja. Następnie ogólne ochłodzenie, trwające do końca okresu sprawozdawczego zahamowało tranzakcje towarami letniemi. Ogólnie biorąc, rynek tkanin bawełnianych kształtował się niekorzystnie, co pozostawało w związku z niesprzyjającemi warunkami atmosferycznemi, ciasnotą gotówkową oraz pewnemi zjawiskami o charakterze strukturalnym, jak kontrolą nad obiegiem czeków antydatowanych oraz walka z anonimowcami. Zdania co do groźby nadprodukcji w tym dziale są podzielone. Ogólnie biorąc, produkcja tegoroczna była nieco większa aniżeli w r. ub. Jednakże wykańczanie odbywało się dość ostrożnie, to też zapasy na składach fabrycznych obejmują duże ilości surówki, która może być pozostawiona na następny okres. Zapasy towarów gotówkowych natomiast są niewielkie. Niewyjaśniona jest sytuacja u hurtowników, których zapasy są jednak dość duże wobec niewielkich obrotów w okresie maja. Do datnim momentem w bawełnie jest pewna stabilizacja cen tkanin przy zadawalniającej narazie wypłacalności klijenteli. Osłabienie gotówkowe na rynku pieniężnym wyraziło się przedłużaniem kredytów, dochodzących do 5 miesięcy.

Rynek przędzy bawełnianej w okresie maja kształtował się niejednolicie. Słabe zapotrzebowanie na towary i rozpoczynający się już w pewnej mierze okres międzysezonowy w produkcji spowodował w początkach maja wzrost zapasów, przekraczających 2,25 milj. kg. Pod wpływem tego wzrostu, do rozmiarów nienotowanych oddawna, kartel przędzalń przeprowadził redukcję uruchomienia do 43-ch godzin tygodniowo. Ceny przędzy kształtowały się pod znakiem tendencji utrzymanej z odcieniem zniżkowym. — Wobec redukcji uruchomienia i pewnego wzrostu zapotrzebowania pod koniec miesiąca zapasy przędzy uległy redukcji o 100,000 kg., a jednocześnie ceny osiągnęły nieznaczne wzmocnienie.

Na rynku tkanin wełnianych sytuacja kształtowała się analogicznie. W sezonie tegorocznym dał się zaobserwować spadek konsumcji tych artykułów wskutek osłabienia siły nabywczej. Był to odwrót do towarów tańszych: bawełnianych, dzianych i jedwabnych. Z drugiej strony niepomyślnie wpływała na rozmiary obrotów nieracjonalna polityka sprzedaży poszczególnych fabryk, które przyjmowały zwroty towarów niesprzedanych w znacznych ilościach. W tych warunkach zwroty w niektórych firmach dochodziły do 40 proc. zakupionych towarów. Ceny towarów w okresie sezonu zwyżkowały w granicach około 10 proc. Była to jednak zwyżka raczej teoretyczna. Również i wypłacalność klijenteli w tej branży uległa pogorszeniu, co miało swe źródło w ogólnem osłabieniu finansowem odbiorców. Rynek przędzy czesankowej kształtował się pod znakiem konjunktur międzysezonowych. Zapotrzebowanie na przędzę było niewielkie, zapasy wzrosły, ceny pozostały bez zmian, warunki pokrycia również.

W wielkim przemyśle włókienniczym Łodzi nastąpiły dalsze redukcje pracy w granicach około 1000 osób. Jest to zjawisko występujące zazwyczaj o tej porze jako zupełnie normalne wobec rozpoczynającego się w produkcji okresu międzysezonowego. Okres ten w wielkim przemyśle bawełnianym trwa mniejwięcej do pierwszych dni czerwca, tak, iż w połowie tego miesiąca można oczekiwać już zwiększenia stanu uruchomienia, oczywista tylko stopniowo.

W innych branżach sytuacja kształtowała się dość niejednolicie. W przemyśle dzianym rozmiary obrotów sprzedażnych były dość znaczne. Również i na rynku sztucznego jedwabiu, tranzakcje kształtowały się dość korzystnie, czego wyrazem jest zaznaczający się już od dłuższego czasu brak przędzy sztucznojedwabnej.

Ogólny bilans dotychczasowy sezonu wiosenno-letniego wypada niepomyślnie. Złożył się na to cały szereg czynników jak osłabienie finansowe konsumentów, niesprzyjające warunki atmosferyczne, walka z przemysłem anonimowym, która przypadła na okres tranzakcji sezonowy i t. d. Wątpić należy, czy ostatnie tygodnie sezonu letniego będą mogły zaważyć w sposób decydujący w sensie dodatnim na ostatecznym wyniku tego sezonu.

Obserwator.

Dlaczego przepłacasz za żarówki???

Wszyscy kupują żarówki po **70 gr.** w najtańszem źródle zakupów materjałów elektrotechnicznych i żyrandoli

S. Dresler

ul. N. Marji Panny Nr. 6, tel. 10-75.

Miesiąc ważnych rozstrzygnięć dyplomatycznych

Wiedeń. — Wedle wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł berlińskich odbyć się ma spotkanie Hitlera z Mussolinim, możliwie już w najbliższy wtorek, albo w Wenecji, albo na wyspie Brioni, albo w Ricione.

Z tych samych źródeł, całkowicie miarodajnych słychać również, że Niemcy nie są wcale zadowolone z kompromisu zawartego obecnie w Genewie. Niemcy stoją wobec tego w dalszym ciągu na stanowisku, że do Genewy powrócić nie mogą. Najważniejszym warunkiem ich powrotu do Ligi Narodów, byłoby uznanie równouprawnienia Niemiec.

W przyszłych miesiącach oczekiwać należy zresztą niezwykle ważnych kroków dyplomatycznych, które posiadać będą doniosłe znaczenie, w szczególności dla Francji.

Cała uwaga Francji skierowana jest obecnie na przeforsowanie kilku projektów wzajemnej pomocy.

Francja przywiązuje poza tem wielkie znaczenie zapowiedzianemu spotkaniu Hitlera z Mussolinim, w którem — wedle niepotwierdzonych narazie pogłosek — wziąć ma udział również niemiecki minister spraw zagranicznych v. Neurath.

W końcu słychać, że rząd włoski poinformować miał rząd francuski w tym kierunku, iż byłoby bardzo pożądanem spotkanie francuskich, niemieckich i włoskich mężów stanu na terenie Włoch i to już około 15-go czerwca.

—)x(—

Przewrót w Kownie był inspirowany przez Niemców
TARCIA MIĘDZY KLIKAMI WOJSKOWEMI.

Kowno. — Istotnem podłożem rewolty wojskowej były fermenty w korpusie oficerskim, zwłaszcza wśród niższych szarż z powodu stronniczej polityki naczelnych władz wojskowych. — Awanse, przeszeregowania i t. p. odbywały się nie według ustawy wojskowej, lecz według „widzimisię" Kubelanisa lub Gedrojtisa.

Kliki wojskowe, otaczające Smetonę, zwalczały się energicznie i na tem cierpiały szeregi młodych oficerów. Niezadowolenie to wyzyskali zręcznie agenci niemieccy, a wielką rolę w przygotowaniu puczu odegrała żona Kubelanisa, szefa sztabu generalnego, z pochodzenia Niemka. Była ona duszą spisku, utrzymywała łączność pomiędzy poszczególnemi pułkami i wyszukiwała przychylnych dla zamachu stanu dowódców. Kubelanis jest aresztowany. Aresztowana została również jego żona.

Na podstawie znalezionych dokumentów stwierdzono niezbicie udział agentów niemieckich w przewrocie z 6 na 7 b. m. W związku z tem zarządzono w całej Litwie liczne rewizje i aresztowania.

Dla filatelistów

znaczki w sklepie „Gońca"

Aleja 26. Tel. 20-50.

Otwarcie automatycznej sieci telefonicznej na G. Śląsku.

W tych dniach odbyło się w Katowicach otwarcie i poświęcenie nowej górnośląskiej automatycznej sieci telefonicznej. Na zdjęciu — sir Aleksander Roger, przedstawiciel Telephones and General Trust Ltd. przemawia podczas uroczystości otwarcia. Obok niego siedzą minister Kaliński i ks. biskup Gawlina.

Ambasador nadzwyczajny Belgji Adolf Max.

Burmisrz m. Brukseli Adolf Max przybył 10-go b. m. w charakterze ambasadora nadzwyczajnego Belgii na czele delegacji oficjalnej do Warszawy, celem notyfikowania Panu Prezydentowi Rzplitej Polskiej o śmierci króla Alberta I-go i o wstąpieniu na tron Leopolda III-go.

Ambasador nadzwyczajny Belgji
w Warszawie.

Warszawa. — W niedzielę o godz. 18 przyjechał tu ekspressem paryskim ambasador nadzwyczajny króla Belgów, bohaterski burmistrz m. Brukseli Adolf Max, w towarzystwie gen. Wahisa, attache honorowego ambasady Wittoucka, prof. Boela i porucznika pierwszego pułku grenadjerów królewskich Yvesa van Strydoncka, którzy tworzą skład ambasady nadzwyczajnej. Wychodzącego z wagonu ambasadora Maxa powitał poseł belgijski w Warszawie wicehr. Davignon, szef protokułu hr. Romer, reprezentujący rząd polski i prezydent miasta Zyndram-Kościałkowski.

Po powitaniu wszyscy przeszli do salonu reprezentacyjnego na dworcu, gdzie nuncjusz papieski ks. arcyb. Marmaggi, jako dziekan korpusu dyplomatycznego, powitał ambasadora, następnie w imieniu Towarzystwa przyjaciół Belgji powitał go hr. Roger Raczyński, w imieniu Izby handlowej polsko-belgijskiej prze. Antoni Wieniawski i min. Bertoni. Gdy ambasador wyszedł na ulicę Chmielną, tłumnie zebrana publiczność poczęła wznosić na jego cześć okrzyki, a z otwartych okien przyległych domów rozległy się huczne oklaski.

Ambasador Max w towarzystwie posła Davignon odjechał do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkał wraz z towarzyszącemi mu osobami.

Niemcy straszą nas... Rosją

Berlin. — Szef sztabu szturmówek hitlerowskich, Roehm, wydał „rozkaz" do szturmowców, w którym oznajmiając o swym dłuższym urlopie w celach leczniczych, nakazuje stawić się szturmowcom dnia 1 sierpnia do służby (szturmówki otrzymały na miesiąc lipiec urlop) z nowym zapasem sił, gdyż rok 1934 będzie „wymagał jeszcze specjalnej koncentracji sił". (Słowa bardzo znamienne).

Roehm przeciwstawia się energicznie pogłoskom, jakoby oddziały szturmowe po urlopie, to jest w sierpniu, miały zostać rozwiązane. Wrogowie łudzą się tą nadzieją — lecz napróżno. Szturmówki hitlerowskie są i pozostaną rozstrzygającym czynnikiem Niemiec.

Porozumienie francusko-rosyjskie zaciążyło nad Niemcami jak zmora i niejako potęguje ją jeszcze niepewność, jakie stanowisko zajmie Polska: czy przy-

łączy się do tego porozumienia, czy nie.

Stąd też coraz częściej rzuca się ostrzeżenie pod adresem Polski, aby miała się na baczności i nieangażowała się zbytnio. Maluje się w tendencyjnie czarnych barwach niebezpieczne skutki podobnego aljansu dla Polski.

TELEGRAMY

NOWY GABINET BELGIJSKI.

Bruksela. — Skład nowego gabinetu belgijskiego jest nast.: premjer de Broqueville, sprawy zagraniczne — Jaspar, finanse—Deveze, komunikacja—Dierck, praca — Van Isacker, oświata i roboty publiczne — Mnistriau lub Ingenbleck, gospodarstwo narodowe — Cauwalaert, sprawy wewnętrzne — Pierlot, kolonje — Tschoffen.

Nowy gabinet oparty jest o partję katolicką i liberalną. Sensacją jest ustąpienie ministra spraw zagranicznych Hymansa, co tłumaczone jest jako zapowiedź zmiany polityki zagranicznej.

NARADY NAD UTWORZENIEM RZĄDU NA LITWIE.

Kowno. — W ciągu soboty odbywały się narady u prez. Smetony w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Narady nie dały jednak konkretnych rezultatów, nastąpiła bowiem rozbieżność zdań co do nowych kandydatów. Na pewne trudności w sformułowaniu gabinetu natrafiono wskutek rozbieżności zdań co do ukarania uczestników puczu z Waldemarasem na czele. Gdy jedna grupa domaga się ostrego wymiaru kary, inni żądają łagodnego postępowania. Za łagodnym wymiarem kary opowiada się również Smetona, który nie chce zaogniać stosunków w wojsku i powodować rozłamu w korpusie oficerskim.

WALDEMARAS WYPIERA SIĘ WINY

Kowno. — Z kół miarodajnych donoszą, że podczas przesłuchania Waldemaras wyparł się wszelkiej winy. Tłumaczy on się tem, że zupełnie wbrew jego woli sprowadzono go do Kowna i dopiero po wylądowaniu samolotu wyjaśniono mu cel podróży. — Oświadczono mu mianowicie, że w łonie rządu nastąpiły ważne zmiany i że jego przewidziano na szefa rządu. Temu oświadczeniu Waldemaras ani sprzeciwiał się, ani też nie wyraził swej zgody. Z chwilą gdy dowiedział się, że pucz ten zwrócony jest również przeciw osobie prezydenta państwa, starał się zwolennikom swym całą sprawę wybić z głowy i nie zajmował się już tym wypadkiem.

Przy sprawdzaniu jego zeznań okazało się, że po opuszczeniu samolotu w Kownie, Waldemaras istotnie zachowywał się zupełnie biernie, inaczej jednak postępował przed odlotem z miejsca wygnania, gdzie wobec strzegących go urzędników wystąpił już jako zwycięski szef przyszłego rządu.

Dalsze zamachy

na koleje i szosy.

Bomby w operze wiedeńskiej.

Wiedeń. — Serja groźnych zamachów bombowych, jakich dokonano w różnych punktach Austrji, a które austrjackie koła urzędowe przypisują narodowym socjalistom, nie została jeszcze zakończona. Wedle wiadomości nadeszłych z Arulanji dokonano tam również w kilku miejscowościach zamachów bombowych. M. in. w miejscowości St. Anton od wybuchu bomby zniszczone zostało urządzenie tamtejszej elektrowni, która zaopatruje w prąd znaną górską kolej arulańską. Szkoda wynosi około 150,000 szylingów.

Również z Nussdorf i Krems donoszą o wybuchach bomb w pobliżu pomostów do lądowania, należących do towarzystwa żeglugi naddunajskiej.

Nadto szosa asfaltowa prowadząca z Wiednia na Semmering została w wielu miejscach zniszczona przez sabotażystów. Podobnych aktów sabotażu dokonano na licznych szosach w Górnej Austrji.

W sobotę w godzinach wieczornych na kilka minut przed rozpoczęciem przedstawienia w operze wiedeńskiej, gdzie miała być wystawiona opera Wagnera „Walkirja", gdy na widowni pogaszono światła, wybuchło kilka bomb łzawiących i w okamgnieniu cały gmach teatralny wypełniony był gryzącym dymem. Wśród publiczności wybuchła panika. — Przedstawienie musiano odwołać.

W związku z mnożącemi się aktami sabotażu i teroru, rząd austrjacki poczynił natychmiast nadzwyczajne zarządzenia zapobiegawcze. Przedewszystkiem zmobilizowano ponownie urlopowanych bezterminowo członków formacji korpusu ochronnego, oraz zarządzono podwojenie stanu żandarmerji z 5,000 na 10,000 ludzi.

Nadto rząd zamierza utworzyć na wzór włoski milicję kolejową, przeznaczoną specjalnie do strzeżenia linij kolejowych oraz taboru.

BOMBA NAD BIUREM KS. STARHEMBERGA.

Wiedeń. — W sobotę po południu jeden z urzędników w urzędzie kanclerskim w Wiedniu znalazł w ubikacji położonej nad biurem wicekanclerza Starhemberga maszynę piekielną, którą zawczasu zdołano unieszkodliwić.

Wszczęte natychmiast dochodzenia policyjne wykazały, że bomba została podłożona przez osobnika, orjentującego się doskonale w warunkach lokalnych.

Aresztowano dwuch woźnych i jednego kancelistę, którzy podejrzani są o utrzymywanie bliskiego kontaktu z kołami narodowo-socjalistycznemi.

SPOTKANIE HITLERA Z MUSSOLINIM POSTANOWIONE.

Berlin. — Wobec pogłosek, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o mającem niebawem nastąpić spotkaniu Mussoliniego z kanclerzem Hitlerem, ze strony miarodajnych władz niemieckich wyjaśniają, że sprawa tego spotkania rzeczywiście znajduje się w trakcie omawiania, lecz dotąd nie porozumiano się jeszcze co do terminu i miejsca spotkania obu mężów stanu.

CEL PODRÓŻY HITLERA.

Wiedeń. — W kołach politycznych Austrji przypuszczają, że przedmiotem doniosłej konferencji między Hitlerem a Mussolinim będzie sytuacja pomiędzy Austrją i Niemcami, zaostrzona w ostatnich tygodniach nadzwyczajnie z powodu ustawicznych zamachów sabotażowych na terenie Austrji. Drugim punktem rokowań ma być konwencja rozbrojeniowa, trzecim zaś ewentualny powrót Niemiec do Ligi Narodów.

Według dotychczasowych wiadomości, Hitler wyleci samolotem z Monachjum przez Wenecję do Rimini, skąd wyjedzie do Riccione, gdzie go będzie oczekiwał Mussolini, który przed niedawnym czasem spotkał się w tej samej miejscowości z kanclerzem Austrji, Dollfussem.

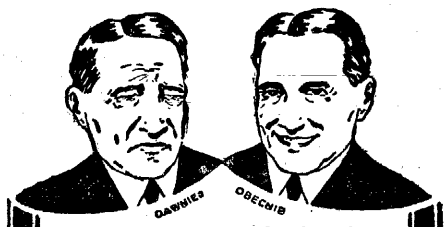

Prawdziwe ukojenie cierpiącym na nerwy!

Taką zdumiewającą zmianę w stosunkowo krótkim czasie - bo już w

przeciągu kilku tygodni

wywołuje nasz wypróbowany preparat odżywczy.

Darmo i franko

wysyłamy każdemu, kto się do nas zwraca, szczegółową broszurkę o tym środku odżywczym.

Niezmiernie wielka jest liczba tych, którzy stosowali się do naszych rad i wskazówek i dzięki temu pozbyli się swoich cierpień.

Piszcie jeszcze dziś pod następującym adresem:

PANNONIA-APOTHEKE, BUDAPEST 72
POSTFACH 83. ABT. 132

Z uroczystości Kongresu Eucharystycznego

W DĄBROWIE.

Sosnowiec. — Godnie i okazale przygotowała się robotnicza Dąbrowa Górnicza do uczczenia wielkiej uroczystości Kongresu Eucharystycznego.

Całe, tak beznadziejnie szare i jakby spowite wiecznym smutkiem miasto przybrało wesoły, odświętny wygląd. Wszędzie wzorowa czystość i porządek, domy przybrane flagami o barwach państwowych i papieskich, okna, wystawy i balkony bogato przystrojone dywanami, kilimami, obrazami św. i kwieciem.

W sobotę od rana zapanował na ulicach ożywiony ruch i jakiś radosny nastrój. Mimo nieszczególnej pogody, już od godz. 3-ej po południu zaczęły gromadzić się na ulicy Sobieskiego i Królowej Jadwigi wielotysięczne rzesze ludności, a po obu stronach ustawiły się liczne organizacje ze sztandarami, obok zaś placu Żwirki i Wigury duchowieństwo, przedstawiciele władz i Komitet Kongresu.

Punktualnie o godz. 4-ej po poł. przybył J. E. ks. Biskup Kubina w towarzystwie J. E. ks. Biskupa Gawliny. Dostojnych gości powitała orkiestra hymnem narodowym, powitalne przemówienie wygłosił p. prezydent Kaczkowski, zkolei zaś w imieniu Komitetu Kongresu, adw. Morgulec.

Następnie wśród szpaleru zebranych organizacyj, przy dźwiękach orkiestr i biciu dzwonów, procesja udała się do kościoła, gdzie po powitaniu w drzwiach J. E. ks. Biskupa Kubiny przez ks. proboszcza Niedźwiedzkiego, chór kościelny odśpiewał „Ecce Sacerdos Magnus".

Po krótkiej modlitwie J. E. ks. Biskup Kubina zaintonował „Veni Creator", po czem J. E. ks. Biskup Polowy Gawlina wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu Eucharystji. Po kazaniu J. E. ks. Biskup Kubina udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego.

Zkolei nastąpiła przerwa, wieczorem zaś w sali kina „Bajka" odbyła się uroczysta akademja. Dostojnych gości powitał tu dyr. Gadomski oraz wygłosił referat, wyjaśniający historję Kongresów Eucharystycznych.

Następnie przemawiał ks. infułat J. Kruszyński, rektor uniwersytetu w Lublinie. Mówca w naukowo ujętym referacie mówił o dogmacie Eucharystji i znaczeniu Kongresu.

Po referatach znany i doskonale wyszkolony chór „Harfa" odśpiewał kilka pieśni.

Ostatni przemawiał J. E. ks. Biskup Kubina. Dostojny Duszpasterz nadmienił, że nigdy nie działa przypadek, lecz wszędzie i zawsze działa myśl Boża, działa Bóg, który sprawia, że człowiek tęskni za wyzwolenie, wskazując mu jednocześnie, gdzie jest źródło wyzwolenia i uzdrowienia. Wyzwolenie to jest w religji i ruchu Eucharystycznym, w którym wszyscy powinni wziąć czynny udział.

Akademję zakończył hymn „Boże coś Polskę", odegrany przez orkiestrę pracowników Tow. francusko-włoskiego.

O godz. 10-ej wiecz. odbyło się w kościele uroczyste wystawienie Najśw. Sakramentu i kazanie ekspjacyjne, które wygłosił ks. prałat B. Wróblewski, dziekan częstochowski. Po kazaniu odbyła się cicha adoracja, a od godz. 12-ej w nocy rozpoczęto odprawiać Msze św.

Mimo pory nocnej, kościół całą noc wypełniały tłumy wiernych, a od rana ulice zaroiły się ludźmi, którzy gromadnie podążali do świątyni. O godz. 9-ej rano panował już przy kościele tłok, gdyż prócz ludności miejscowej, zaczęły przychodzić liczne kompanje, jak również przyjeżdżała masowo ludność z dalszych i bliższych okolic.

O godz. 9-ej m. 30 rano Mszę św. odprawił J. E. ks. Biskup Kubina, o godz. 11-ej sumę pontyfikalną odprawił J. E. ks. Biskup Gawlina, a kazanie wygłosił J. E. ks. Biskup Kubina.

O godz. 2-ej m. 30 po poł. kilkanaście tysięcy wiernych licząca procesja wyruszyła do Gołonoga. Był to niezapomniany widok, kiedy na długości przeszło 3 kilometrów zajął miejsce w dosłownem znaczeniu tego wyrazu las sztandarów kościelnych i świeckich, mnóstwo feretronów, nieprzeliczone stowarzyszenia i organizacje, w towarzystwie kilkunastu orkiestr.

Za organizacjami postępowali poprzedzani przez około stu księży i alumnów Ich Eksc. ks. Biskup Kubina w towarzystwie ks. Biskupa Gawliny i ks. Biskupa Bromboszcza. Za dostojnikami Kościoła postępowały wielotysięczne rzesze wiernych i cały ten orszak z pieśnią na ustach posuwał się w stronę kościoła w Gołonogu.

Po przybyciu na miejsce nastąpiło wystawienie Najśw. Sakramentu i odśpiewanie suplikacji.

Następnie J. E. ks. Biskup Bromboszcz wygłosił przepiękne kazanie, poczem udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego.

Potężne wrażenie sprawiało odśpiewanie przez zgromadzonych hymnu „My chcemy Boga".

Zkolei przemawiał prof. Klemens Jedrzejewski, na temat „Eucharystja a Akcja Katolicka", a następnie J. E. ks. Biskup Kubina, poczem uchwalono rezolucje, potępiające bezbożnictwo i zakusy na wiarę katolicką.

Dalej odczytano depesze, które wysłano z racji Kongresu do Ojca św. i do p. Prezydenta Rzplitej i okrzykami na Ich cześć Kongres zakończono.

„Pan Tadeusz"

po francusku.

Paryż. — Ukazał się w księgarniach francuskich przekład „Pana Tadeusza". Przekładu dokonał wybitny znawca literatury polskiej, Paul Cazin.

Przedmowę napisał minister spraw zagranicznych Barthou, który z entuzjazmem stwierdza, że bliskim jest moment uznania „Pana Tadeusza" przez obcych za jedno z największych arcydzieł literatury światowej.

Wierne, dokładne i pod względem literackim doskonałe opracowanie przekładu Cazina, zdaniem min. Barthou, pozwoli czytelnikowi francuskiemu zapoznać się z pięknem dzieła Mickiewicza. Barthou cytuje szereg urywków z Mickiewiczowskiego poematu, nie szczędząc słów najwyższego uznania. Przedmowę ministra Barthou zamieściły jako wstępny artykuł „Les Nouvelles Litteraires".

Rok 1934 jest szczęśliwy

dla kolektury:

J. Weksler

Aleja 6, telefon № 11-55

gdzie padł

1.000.000

MILJON złotych

Kup los! Nie zwlekaj!

Cena 1/4 losu wynosi zł. 10.

MORZE POLSKĘ POWIĘKSZA

JUBILEUSZ „ZARZEWIA".

Warszawa. — Warszawa gościła od soboty około 2,000 uczestników jubileuszowego obchodu powstania ruchu niepodległościowego „Zarzewie", tajnego skautingu i polskich drużyn strzeleckich.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele garnizonowym, gdzie ks. kanclerz dr. Mauersberger odprawił uroczystą Mszę św. i wygłosił kazanie. Po nabożeństwie uczestnicy udali się pochodem wraz z pocztami sztandarowemi na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie delegacja komitetu organizacyjnego złożyła wieniec.

Uroczystą akademję z udziałem P. Prezydenta Rzplitej wyznaczono w Radzie Miejskiej na godz. 11-tą. Prócz P. Prezydenta, który przybył wraz ze świtą, w akademji wziął udział p. premjer prof. Kozłowski wraz z członkami rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, armji, władz samorządowych. Dużą salę Rady Miejskiej wypełniło pozatem około 2,000 uczestników obchodu, oraz liczni zaproszeni goście.

O godz. 19-ej m. 30 rozpoczęły się obrady walnego zjazdu „Zarzewia".

Wieczornica koleżeńska w sali oficerskiego kasyna reprezentacyjnego zakończyła drugi dzień obchodu.

W poniedziałek uczestnicy zjazdu zwiedzą osobliwości Warszawy, wieczorem zaś będą w teatrach na przedstawieniach.

UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ i RUMUNJĘ.

Warszawa. — Według nadeszłych tu wiadomości, Czechosłowacja i Rumunja uznały oficjalnie Sowiety.

POWRÓT GEN. HALLERA.

Gdynia. — Gen. Haller odpływa z Ameryki „Pułaskim" dnia 19 b. m., a do Gdyni przybędzie 30 czerwca.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. — W niedzielę odbył się obchód 10-lecia Banku Gospodarstwa Krajowego, w połączeniu z poświęceniem nowego gmachu tego Banku, przy zbiegu Alei Jerozolimskiej i Nowego Świata.

Uroczystość odbyła się w wielkim hallu parterowym, przybranym zielenią.

Po godz. 13-ej wszedł na salę P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z prezesem ministrów prof. Kozłowskim i min. przemysłu i handlu Floyar-Rajchmanem. P. Prezydenta wprowadził prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki, przy dźwiękach hymnu narodowego. Pan Prezydent podszedł do wmurowanej w jedną ze ścian hallu tablicy pamiątkowej i pociągnięciem sznura odsłonił ją.

Po odsłonięciu tablicy chór wykonał pienia religijne, podczas których ks. Kardynał Kakowski, przybrany w szaty liturgiczne, odprawił krótkie modły i poświęcił gmach.

Przemówienia wygłosili: gen. Górecki i wiceminister Lechnicki, poczem wszyscy obecni udali się na zwiedzenie gmachu. Po obejrzeniu sal i gabinetów Banku, urządzonych z wielkim komfortem, z artyzmem i z celowością zebrani podejmowani byli przez dyrekcję Banku zimną przekąską.

RADA MINISTRÓW UCHWALIŁA PROJEKT KODEKSU HANDLOWEGO

Warszawa. — W sobotę przedpołudniem pod przewodnictwem p. premjera prof. Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Rady ministrów ,na którem uchwalono projekty rozporządzeń prezydenta R. P. o kodeksie handlowym (część I) i przepisach, wprowadzających ten kodeks.

Nowy kodeks handlowy kodyfikuje w jedną całość przepis ogłoszonego już kodeksu handlowego z października 1933 roku oraz przepisy ustaw specjalnych o spółkach akcyjnych, spółkach z ogr. odpowiedzialnością i o domach składowych.

Ponadto kodeks ten rozszerzono przepisami o sprzedaży na raty. Uzupełniony w ten sposób nowy kodeks zawierający całokształt najważniejszych przepisów prawa handlowego, z wyjątkiem prawa morskiego i ubezpieczeniowego, które skodyfikowane zostanie w części II i III kodeksu handlowego, wejdzie w życie z dniem 1 lipca 1934 r.

Ponadto Rada ministrów uchwaliła m. in. szereg dalszych rozporządzeń Rady ministrów o zmianie granic poszczególnych powiatów.

URLOP B. POS. CIOŁKOSZA.

Warszawa. — Przebywający w więzieniu b. więzień brzeski b. poseł Ciołkosz otrzymał trzymiesięczny urlop zdrowotny.

Sensacyjny proces

Marsz. Trąmpczyński przeciw pułk. Maleszewskiemu.

Warszawa. — W sobotę w Sądzie okręgowym w Warszawie toczył się proces, w którym wystąpił komendant główny policji państwowej płk. Janusz Jagrym-Maleszewski. Oskarżał go b. marszałek Sejmu i Senatu pos. Wojciech Trąmpczyński o zniesławienie.

Tło sprawy przedstawia się następująco: W r. 1929 płk. Maleszewski dowiedział się, iż poseł Trąmpczyński swego czasu zainterpelował premjera Bartla o rolę płk. Maleszewskiego przy tranzakcji kupna przez skarb majątku Runowo, należącego do obywatela niemieckiego p. Bethmana-Holwega. Pos. Trąmpczyński miał oświadczyć premjerowi Bartlowi, że za ułatwienie tranzakcji kom. Maleszewski rzekomo otrzymał od pośredniczącego w tej sprawie p. Ruszczyńskiego kwotę 20.000 zł. na fundusz dla ubogich policjantów.

W związku z tem kom. Maleszewski rozesłał do posłów list, opublikowany następnie w gazetach, w których zarzucił marsz. Trąmpczyńskiemu oszczerstwo.

Dotknięty tym zwrotem pos. Trąmpczyński oskarżył kom. Maleszewskiego o zniesławienie.

Mimo, iż jest to sprawa z oskarżenia prywatnego, jednakże ze względu na wchodzące w grę interesy państwa brał udział w procesie prok. Żeleński.

W charakterze świadków przesłuchani zostali min. rolnictwa dr. Nakoniecznikoff-Klukowski i wiceprezes Banku Rolnego Stamirowski.

W wyniku rozprowy sąd wydał wyrok uniewinniający płk. Maleszewskiego.

ULGOWE BILETY RODZINNE WSTRZYMANE!

Warszawa. — Ministerstwo komunikacji podaje, iż wprowadzenie w życie ulgowych biletów kolejowych dla rodzin na okres wakacyj i świąt zostało narazie wstrzymane.

Drobne zajścia

w czasie wyborów w Wilnie

Wilno. — W niedzielę odbyły się w Wilnie wybory do rady miejskiej.

Intensywną akcję wyborczą rozwinął BBWR. (lista nr. 1) oraz Narodowa Demokracja. PPS. agitowała głównie na przedmieściach.

Frekwencja publiczności była duża. Do wieczora wynosiła ona 75 proc. Ilość głosujących pod wieczór wzrastała.

Wieczorem tu i ówdzie doszło do drobnych zajść, które zlikwidowała policja. W ciągu dnia, zwłaszcza na przedmieściach, trwały utarczki.

W kilku punktach doszło do starcia, w wyniku czego pogotowie ratunkowe opatrzyło kilkanaście osób, w tem 8 ciężej rannych.

6-cio Klasowa Koedukacyjna Prywatna Szkoła Powszechna oraz przedszkole Stanisławy Ligęzówny

w Częstochowie, Al. Kościuszki 8 tel. 11-86

przyjmuje zapisy dzieci na rok 1934/35 do wszystkich klas oraz **PRZEDSZKOLA.** Dzieciom p. p. wojskowym i urzędnikom państwowym przysługują znaczne ulgi.

Kancelarja czynna codziennie od godziny 8-ej do 15-ej.

KRONIKA

Częstochowa 12 Czerwca Wtorek

Dziś — Jana Fakundo
Jutro — Antoniego z Padwy
Wschód słońca o godz. 3,30
Zachód „ „ 19,57

Kalendarzyk historyczny:
Tryumf Jana Zamojskiego w Krakowie w r. 1583.

— Stałe terminy „Święta Morza". Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zarezerwowanie na stałe dla Ligi Morskiej i Kolonjalnej dni 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca na urządzanie dorocznych obchodów „Święta Morza". Fakt powyższy świadczy wyraźnie o docenianiu przez najwyższe czynniki w państwie wagi „Święta Morza". Godne uczczenie tego radosnego dnia jest więc już dziś tembardziej powszechnym obowiązkiem całego społeczeństwa.

Obchód święta pułkowego 27 p p.

Częstochowski 27 p. p. obchodzić będzie w dn. 15 b. m. swoje doroczne święto pułkowe, w którem, jak zazwyczaj, żywy i serdeczny udział weźmie miejsce we społeczeństwo.

Program obchodu święta 27 p. p. jest następujący: Dnia 14 b. m. godz. 7 m. 30 — msza żałobna w kościele garnizonowym; godz. 9 — 18 —zawody sportowe na placu koszarowym; godz. 20 — capstrzyk po ulicach miasta; godz. 20 m. 50 — uroczysty apel z wywołaniem poległych na placu koszarowym.

Dnia 15 b. m. godz. 6 — uroczysta pobudka z orkiestrą w koszarach; godz. 9 m. 45 — raport pułku na placu koszarowym; godz. 10 — msza św. polowa na placu koszarowym. Po mszy św. wręczenie odznaki pułkowej, poczem defilada na placu koszarowym, następnie wręczenie nagród sportowych; godz. 12 m. 30 — obiad żołnierski na placu koszar; godz. 16 — zabawa żołnierska na placu koszarowym; godz. 21 — zabawa w Kasynie Oficerskiem 27 p. p.

— Walka z bezrobociem wśród młodzieży harcerskiej. Fundusz Pracy przyznał Związkowi Harcerstwa Polskiego subwencję dla instruktorów, którzy na terenie poszczególnych chorągwi zajmować się będą specjalnie zwalczaniem bezrobocia wśród młodzieży harcerskiej.

Do zakresu obowiązków tych instruktorów należeć będzie organizowanie zespołów pracy, opieka nad bezrobotnymi, zapośredniczanie ich pracy i t. d.

Zapisy do Szkoły Rzemieślniczej

Z radością i pełnem uznaniem należy stwierdzić fakt, iż odzew Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej do naszego społeczeństwa nie minął bez echa. Bo oto niemal codziennie zgłaszają się liczni kandydaci z prośbą o przyjęcie. Należy się więc spodziewać, że tłumnie napełnią się mury naszej szkoły młodzieżą, pragnącą zdobyć wysokie kwalifikacje rzemieślnicze, które pozwolą im najprędzej — w stosunku do wszelkiego inego średniego wykształcenia zdobyć samodzielne podstawy bytu. Jest zaś to najłatwiejszem do osiągnięcia w dziale stolarskim, w którym specjalny nacisk położono na wyrób mebli, jako na jeden z najrentowniejszych działów przemysłu.

Obecnie w związku z zakończeniem roku szkolnego zostaną w sposób uroczysty rozdane dyplomy czeladnicze absolwentom naszej Szkoły. W tym celu dnia 13 b. m. będzie odprawione o godz. 10 m. 30 nabożeństwo w kościele Najśw. Marji Panny (I gimnazjum), poczem o godz. 12 w południe dokona rozdania dyplomów p. prezydent miasta Jan Mackiewicz w sali Magistratu (sala Nr. 8).

Z obchodu święta W. F. i P. W.

na Ostatnim Groszu.

Dnia 3 b. m. o godz. 4-ej po poł. rozpoczęła się uroczystość Święta W. F. na placu szkolnym przy szkole Nr. 17 na Ost. Groszu. Otwarcia uroczystości dokonał p. kpt. Jaskorzyński, który w słowach pełnych zapału przemówił do zgromadzonej młodzieży ćwiczącej. Zachęcając młodych sportowców do dalszej pracy nad sobą, zaznaczył, że celem wychowania fizycznego jest podtrzymywanie tężyzny w narodzie, by zrodzoną z oparów krwi i walki całych pokoleń Ojczyznę naszą postawić w jaknajpiękniejszym stanie kultury fizycznej i duchowej. Jako ucieleśnienie tych szczytnych ideałów wskazał zebranym postać Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, na którego cześć wzniesiono trzykrotnie okrzyk „Niech żyje!".

Po defiladzie zawodników, którą przyjął p. kpt. Jaskorzyński, odbyła się lekcja ćwiczeń cielesnych, a następnie popisy dzieci szkoły Nr. 8 i szkoły Nr. 17. Popisy były nagrodzone sutemi oklaskami przez publiczność. Następnym punktem programu była rozgrywka w walkę narodów („ambasador") pomiędzy szkołami Nr. 8 i 17. Zwycięstwo odniosła drużyna szkoły Nr. 17. Następnie stoczono bój o pierwsze miejsce w koszykówkę pomiędzy drużynami O. M. P. Harcerzy i b. wychowanków szkoły Nr. 17. Tu znów zwycięstwo przypadło drużynie harcerskiej przy szkole Nr. 17. W siatkówkę zawodów nie skończono z powodu późnej pory. Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody ufundowane przez p. kpt. Jaskorzyńskiego, komendanta P. W. i W. F. w następującym porządku: szkoła Nr. 17 — wiatrówkę, harcerze przy szkole nr. 17 — piłkę, ping-pong pozostał dla zwycięzców w siatkówkę.

Z. S.

Podhale Mszańsko — Limanowskie

malowniczy zakątek letniskowy

dla pragnących ciszy, nie szukających komfortu, w górach 400—500 metrów n.p.m. na przestrzeni Krynica—Zakopane. — Produkty żywnościowe tanio. Pokoje w domach góralskich od 15 zł. miesięcznie. Pensjonaty w willach i dworach. Najem sezonowo, miesięcznie lub na krótsze okresy. Ceny całodziennego utrzymania dla dorosłych od 4.50 zł. do 4 zł. — dzieci do lat 10-ciu 50 procent taniej.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj **Powiatowa Komisja Letniskowa przy Wydziale Powiatowym w Limanowej.**

Z pobytu pielgrzymki chorych

na Jasnej Górze.

Zgodnie z zapowiedzią w ub. sobotę o godz. 5-ej po poł. pociągiem specjalnym z Warszawy przybyła do Częstochowy trzecia pielgrzymka nieuleczalnie chorych, zorganizowana przez sekcję pielgrzymek przy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Wzorem poprzednich dwuch w 1932 i 33 r. obecna trzecia pielgrzymka przybyła dla oddania hołdu Najśw. Panience na Jasnej Górze i uproszenia łask i zdrowia. Jak zaś przyjęła się i rozrosła piękna inicjatywa pielgrzymek chorych do polskiego Lourdes, świadczy fakt, że gdy peilgrzymka pierwsza liczyła ogółem 77 osób, w tem 34-ch chorych, druga — 145 osób, a chorych 95, obecna trzecia pielgrzymka, wbrew ogromnemu napływowi zapisów, musiała być ograniczona do 400 osób, w tem 23-ch chorych na noszach, 48-miu na wózkach i fotelach, 94-ch chodzących, pozostali — to opieka lekarska, sanitarna, siostry miłosierdzia oraz rodzina i krewni chorych.

Już sam moment przybycia pielgrzymki, powitanie przez Komitet przyjęcia na czele z Sodalicjami częstochowskiemi i wynoszenia chorych wywarł przejmujące wrażenie. Zdrowi i mogący chodzić o własnych siłach po opuszczeniu 7-miu wagonów pulmanowskich wyruszyli pieszo z krzyżem i sztandarem na Jasną Górę, ale gdy panowie z Sodalicyj, Sokoli, gimnazjalna młodzież Cz. Krzyża, ofiarni młodzi mężczyźni poczęli dźwigać z wagonów nosze z nieuleczalnie chorymi, gdy na podwórcu kolejowym ustawiono całe rzędy foteli z bezwładnie spoczywającymi kalekami, niejedno serce zadrgało współczuciem i litością nad takim ogromem nieszczęścia i cierpienia ludzkiego. Oto dwaj chorzy księża w fotelach, oficer na noszach, student, dwaj mali chłopcy nieruchomi i wielu, wielu innych. Ale dość było spojrzeć w te wybladłe twarze, aby odczytać z nich głęboką wiarę, radość z przybycia do stóp Ucieczki Chorych, ufność, że odjadą z Jasnej Góry pokrzepieni na duchu ,a „większym cudem jest uzdrowienie chorej duszy, niż chorego ciała".

Okolice dworca kolejowego zaległy tłumy poruszonego do głębi społeczeństwa częstochowskiego. Dwie godziny trwało przewożenie chorych autobusami miejskiemi, autami i zaofiarowanemi pojazdami z dworca do Zakładów SS. Magdalenek i SS. Urszulanek przy ul. św. Barbary.

Wobec braku odpowiedniej sali, w której można umieścić w trójnasób większą pielgrzymkę tegoroczną, chorych umieszczono w czworoboku zabudowań

Zgromadzenia SS. Panny Marji Miłosiernej przed ołtarzykiem, przygotowanym na otwartem powietrzu. Przy sprzyjającej pogodzie odbyło się powitanie chorych. Ojcowie Paulini delegowali w tym celu O. Prokuratora, który w serdecznych słowach powitał przybyłych i udzielił im błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Na spoczynek chorych ulokowano w przygotowanych dla nich lokalach, gdzie zarazem otrzymali posiłek.

Następnego dnia w niedzielę wczesnym rankiem udano się procesjonalnie z kwater na Jasną Górę. Dla tej bolesnej procesji po raz trzeci rozwarły się podwoje Bazyliki Jasnogórskiej. Po raz trzeci zbolałe rzesze znalazły się u stóp swej Miłościwej Pani w nadziei nietyle uzdrowienia na ciele, ile przedewszystkiem w nadziei osłodzenia dalszych ich cierpień.

Długa procesja chorych przeszła przez główne bramy i po krótkiem zatrzymaniu się z chorymi na Wielkim Kościele, znalazła się w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. Wszystkich chorych ulokowano w Kaplicy, dając pierwszeństwo ciężko chorym na noszach i fotelach.

O godz. 7-ej rano do oprawienia Mszy św. wyszedł O. Kustosz Motylewski. Przed rozpoczęciem Mszy św. przy dźwiękach tradycyjnego hejnału — intrady jasnogórskiej — nastąpił wzruszający moment odsłonięcia Obrazu Matki Bożej. Strapione rzesze chorych w wielkiem skupieniu uczestniczyły we Mszy św., odprawionej w ich intencji i wysłuchały podniosłej nauki ks. Jana Lorka, Superiora Ojców Misjonarzy, w której, jak nić złota, wiła się myśl — nadziei: „Jezu uzdrów", ale i — ofiary: „Boże bądź wola Twoja". W czasie Mszy św. uczestnicy przyjęli Komunję św.

Dalszy ciąg uroczystości dla chorych odbywał się na Krużgankach po spożyciu śniadania w sąsiedniej spowiednicy.

Aktu nakładania rąk na głowy poszczególnych chorych dokonali Ojcowie Paulini: O. Tomasz, O. Norbert i O. Aloizy, oraz ks. Superior J. Lorek z Warszawy i ks. prefekt Stanisław Zuske z Krotoszyna. O godz. 9 m. 30 przybyła procesja z Najśw. Sakramentem, niesionym pod baldachimem przez O. Dominika Zienkowskiego, Przeora Klasztoru Jasnej Góry. Głównym aktem uroczystości chorych na Krużgankach było błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, udzielone Każdemu choremu z osobna, w czasie którego wznoszono zbiorowe inwokacje w intencji chorych.

O godz. 13 chorzy po obiedzie odwiedzili cudowne źródło, znajdujące się przy kościele św. Barbary. Stąd wszystkich chorych przetranzlokowano na dworzec.

Na dworcu nastąpiło pożegnanie chorych przez miejscowy Komitet. W imieniu chorych gorące podziękowania ofiarnym częstochowianom wyraził ks. Superior J. Lorek. Z ramienia Komitetu Pielgrzymki Chorych krótkie przemówienie wygłosił p. J. L. Piątkowski.

Cała pielgrzymka specjalnym pociągiem ze śpiewem „Kto się w opiekę", odjechała do Warszawy o g. 16 m. 45.

— **Nasz obieg pieniężny. Ogólny obieg** pieniężny w kraju na koniec z. m. wynosił 1.246,2 mil. zł., wobec 1.275,4 mil. zł.

Ogółem w obiegu było w maju: banknotów Banku Polskiego na sumę 910,9 mil. złotych i bilonu na 83.9 mil. złotych.

Loterja Państwowa — Potrzebą społeczną

Zagadnienie gry jest odwieczne. Odkąd ludzkość istnieje ludzie grają i zakładają się. To lepiej, niż co innego dowodzi, że w duszy człowieka istnieje potrzeba gry. Chodzi tylko o to, by ta potrzeba wyładowywała się w sposób dla danej jednostki najkorzystniejszy, a społecznie nieszkodliwy. Otóż tym wszystkim warunkom odpowiada w sposób wprost idealny gra na loterji państwowej.

Gdy grający wygrywa i podnosi wygraną — nikogo przez to nie ogrywa i nikomu nie wyrządza przez to krzywdy. A wkład do gry jest tak minimalny, że każdy człowiek, nawet zupełnie niezamożny, żyjący tylko z pracy, może sobie na to pozwolić. Wkład ten to kupno losu. W każdej klasie los kosztuje 40 zł., a ćwiartka 10 zł. To z pewnością nie wiele. A za ten wkład może wygrać w pierwszej klasie 100,000 zł., w drugiej — 200,000 zł., w trzeciej — 300,000 zł., a w czwartej aż miljon! By móc wkład powiększyć w razie szczęśliwej wygranej 250,000 razy, takich szans nie daje poza loterją żadna inna gra.

Rozpatrzmy sprawę z innej strony. Człowiek pracuje, ma posadę i otrzymuje pensję. Na skromne życie pensja wystarcza, ale pozatem człowiek ten nie prowadzi żadnych interesów, nie spodziewa się żadnego spadku amerykańskiego, niema więc mowy o tem, ażeby przez taki czy inny zbieg okoliczności stał się zamożnym. A człowiek ten marzy np. o tem, aby mieć na starość domek z ogródkiem. Otóż jedyna możność zrealizowania tego marzenia — to los loterji państwowej. Trzeba przyznać, że istnienie loterji czyni zadość ważnej potrzebie społecznej i już dziś dziesiątki i setki tysięcy ludzi żywią dla loterji dozgonną wierność.

— **Spadek bezrobocia o 5,039 osób w ciągu tygodnia.** Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 2 b. m., wynosiła ogółem 329,366 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 5,039 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 32,959 osób, t. j. o 215 osób mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 604 osób i wynosiła 30,209 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 93,250 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 1,696 osób.

— **Zakończenie strajku w cegielni.** Dnia 10 b.m. ukończony został strajk w cegielni p. Zygmunta Orłowskiego na Stradomiu. Robotnicy w dniu 11 bm. o godz. 6 przystąpili do pracy.

Z Sądu Okręgowego.

Epilog zatargu rodziny Rozenbaumów.

W dniu onegdajszym zakończył się przed Sądem Okr. epilog zatargu w rodzinie Rozenbeumów, właścicieli majątku Błeszno.

Przedmiotem rozprawy karnej było zajście w dniu 1 lipca ub. r., zakończone wówczas zadaniem ciężkiego uszkodzenia ciała 44-letniemu Szlamie Rozenbaumowi, jednemu ze współwłaścicieli Błeszna.

Sąd w składzie sędziów Terpiłowskiego, Chrapowickiego i Gawlikowskiego, po wysłuchaniu opinji biegłych lekarzy i przemówieniu pprok. Chawłowskiego oraz obrońców uznał wszystkich oskarżonych winnymi zadania Szlamie Rozenbaumowi b. ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał Eljasza s. Chaima, Rozenbauma na 2 lata więzienia, Calcha Kulińskiego, Eljasza s. Izraela, Rozenbauma i Frymetę Kulińską po 6 miesięcy każdego. Jednak sąd z uwagi, że zajście wynikło na tle nieporozumień rodzinnych zawiesił wykonanie kary wszystkim oskarżonym na przeciąg lat 3-ch. Powództwo cywilne w wysokości 1000 zł. zostało zasądzone od wszystkich czterech oskarżonych solidarnie.

Fałszywa straż graniczna

Jadącego lasem w nocy przemytnika Antoniego Kowalca zatrzymali w pobliżu Wielunia dwaj osobnicy, wzywając okrzykiem „Stój, straż graniczna". Kowalec na skutek tego wezwania porzucił wóz z przemytem i uciekł, po chwili przekonał się jednak, że „straż graniczna" nie ściga go, lecz zabrawszy przemyt, ulotniła się, na wozie bowiem znajdowało się 19 zapalniczek, tysiąc sztuk kamieni do zapalniczek i 3 klg. eteru, wrzystko wartości około 600 zł. Kowalec zwrócił się do policji, która sprawców kradzieży przemytu pochwyciła. Byli to Józef Wolny i Jan Sosiński, mieszkańcy wsi Dalików, gm. Rudniki, pow. wieluńskiego, aresztowano ich, lecz wraz z nimi zatrzymano i Kowalca, który pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej za przemytnictwo.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,27.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 11 na 12 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

— **Ofiary nieostrożnego obchodzenia się bronią.** W dniu 8 bm. Józef Jarmunda (Złota 8), podczas manipulowania bronią w stanie nietrzeźwym, postrzelił się w obie nogi.

Tegoż samego dnia analogiczny wypadek zdarzył się we wsi Błaszyczyki (gm. Dębów), gdzie 24-letni Stefan Lanik, manipulując nielegalnie posiadanym rewolwerem, postrzelił się ciężko w brzuch.

— **Bójka na zabawie.** W dniu 10 b.m. o godz. 17-ej na zabawie u Anastazego Klamy przy ul. Ślepej barak Nr. 5, powstała bójka, w czasie której ciężko potłuchowany został Górecki Eugenjusz, którego umieszczono na kuracji w szpitalu na Zawodziu.

— **Czyje klucze.** W III Komisarjacie P. P. znajdujące się do odebrania 1 klucz mały i 1 klucz duży, znalezione przed posesją Nr. 7 ul. N. M. Panny.

— **Kradzież skór.** Czarny Lejb zam. we wsi Błeszno zameldował policji, że nieznani sprawcy skradli mu w dniu 7 b.m. z komórki 35 sztuk skór bydlęcych i 28 szt. skór cielęcych, ogólnej wart. 542 zł.

Kronika sportowa

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym, o godz. 6-ej po poł. na stadjonie Stowarzyszenia rozegrany będzie sensacyjny mecz Brygady z mistrzem Polski Ruchem, który przyjeżdża wprost po zwycięskim meczu ze Strzelcem z Siedlec. Dziś zatem mamy jedyną okazję zobaczyć najlepszy zespół Polski, z rewelacyjnym napadem złożonym z samych asów. Jak przeciwstawi się mistrz Częstochowy mistrzowi Polski — oto jest zagadnienie dnia. Mecz prowadzi p. Greicer.

*

Z wczorajszych zawodów sportowych. W dniu wczorajszym rozegrane zostały tylko mecze piłkarskie, przyczem Brygada zakończyła już mistrzostwa A kl., odsunąwszy się od reszty klubów sporą ilością punktów. Tabela mistrzostw w chwili obecnej przedstawia się następująco:

	Gier	Punkt.	Stos. bram.
1. Brygada	12	21	30:9
2. Częstochówka	11	13	35:24
3. Legja (Wieluń)	11	11	17:26
4. Victoria	10	10	24:18
5. Skra	11	10	21:28
6. Turyści	11	7	16:27
7. Warta (Zaw.)	10	4	18:29

Legja (Wieluń) — Brygada 1:1. Jak było do przewidzenia, Legja na swojem boisku pozostała do końca mistrzostw niepokonana. Nawet Brygada, która nota bene grała bez Głowackiego i Florjana, nie zdołała przełamać tej tradycji, osiągając tylko remis. Bramka dla Legji padła z samobójczego strzału. Sędziował p. Zaleski. Bramkę dla Brygady uzyskał Polak.

Skra — Częstochówka 5:4 (0:1). Skra niespodziewanie pokonała twardą drużynę Częstochówki. Pierwsza połowa gry zupełnie zapowiadała końcowego wyniku. W Skrze specjalnie dobry dzień miał Sosna, strzelec 3 bramek. Sędziował p. Szajkowicz. M.

*

Puhar Narodów zdobyli Niemcy. W niedzielę na stadjonie w Łazienkach rozegrano najważniejsze konkursy tegorocznych międzynarodowych zawodów konnych, a mianowicie drużynowy konkurs pod nazwą „Nagroda Polski o puhar narodów imienia P. Prezydenta Rzplitej" Konkurs ten zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej.

Konkurs o puhar narodów cieszył się naturalnie wielkiem zainteresowaniem publiczności, która licznie, blisko 15.000 osób, przybyło na stadjon. Do konkursu stanęły 4 ekipy, a mianowicie: Francja, Łotwa, Niemcy i Polska. Każda z ekip wystawiła po 4 mistrzów na najlepszych koniach, przyczem każdy z koni obowiązany był do przebycia dwukrotnie parcours'y, a o zwycięstwie drużyny decydowała najmniejsza ilość punktów. W konkursie ekipa niemiecka wykazała bardzo wyraźną supremację i zdobyła pierwsze miejsce i zaszczytną nagrodę „Puhar Narodów". O drugie miejsce stoczyły zawziętą walkę ekipy Francji i Polski, podczas gdy Łotysze byli znacznie słabsi.

Ostateczny wynik konkursu przedstawia się następująco: 1) Niemcy (por. Brandt, por. Hasse, Holst) 40 błędów, 2) i 3) Polska (kp. Ruciński, por. Gutowski, kpt. Mrowiec) i Francja (por. Bartillat, pro. Vallerin i por. Chauvelais) po 75 błędów, 4) Łotwa 148 i 1/4.

*

Polska—Niemcy 3:2. Zakończył się w Krakowie trzydniowy mecz tenisowy Polska—Niemcy (Kraków-Berlin). Mecz zakończył się ostatecznie zwycięstwem polskich tenisistów w stosunku 3:2.

*

Włosi mistrzem świata. Rozegrany został w Rzymie wobec 50 tysięcy osób finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata między Italją a Czechosłowacją. Zwyciężyli po zaciętej walce Włosi w stosunku 2:1. Decydująca bramka padła w przedłużeniu.

Wyniki spotkań ligowych. Wczoraj odbyły się cztery spotkania ligowe, które dały następujące wyniki: Ruch—Strzelec 5:3 (4:1); Pogoń—Warta 3:1 (1:0); Cracovia—Wisła 3:1 (2:1); Warszawianka—Polonia 1:1 (1:0).

Na srebrnym ekranie.

KINO „STYLOWY wyświetla znakomity film p. t. „Na rozkaz kobiety". W roli głównej występuje od kilku lat niewidziana na ekranie, sławna rodaczka nasza Pola Negri, po dawnemu świetna w grze, po dawnemu piękna i interesująca. Jest to jej pierwszy film mówiony, a debiut wypadł ze wszechmiar udatnie. Wielka artystka odtwarza historyczną postać Dragi Maszyn, Królowej serbskiej. Treścią filmu są pamiętne dzieje pary królewskiej Aleksandra Obrenowicza i pięknej Dragi, ex-aktorki, zakończone tragiczną nocą w Białogrodzie, kiedy wybuchła rewolucja pałacowa i para królewska padła pod ciosem oficerów-spiskowców, stronników dynastji Karodżordżewiczów. Nacisk w filmie położono na konflikt miłosny królowej Dragi, króla Aleksandra i kpt. Pasticza, który porzucony wskutek nieporozumienia, staje na czele spisku przeciwko ukochanej kobiecie. Skazana na śmierć, w rozdzierającej scenie pożegnania z Pasticzem zdowa się ona na heroizm, dając dowód niewygasłej miłości, poczem pluton egzekucyjny, warkot bębnów, salwa... Mniejsza o te nieścisłość historyczną w zakończeniu, gdy całą uwagę skupia na sobie gra Poli Negri. Obok kilku efektownych scen jest to największym walorem filmu. Nasza rodaczka porywa szczerością w momentach dramatycznych, przepaja cały film swoim gorącym, żywiołowym talentem. Niespodzianką dla naszej publiczności jest kilka słów po polsku, jakie rzuca artystka w twarz partnerowi w pewnej gwałtownej scenie — Nad program polski film krótkometrażowy i dodatki.

Ostatnie wiadomości

GDZIE SPOTKA SIĘ HITLER Z MUSSOLINIM?

Rzym 11.6. — Spotkanie Hitlera z Mussolinim, budzące ogromne zainteresowanie w całej Europie, odbędzie się w pewnej willi pomiędzy Padwą a Wenecją. Hitler przybędzie samolotem do Wenecji w towarzystwie min. Neuratha.

KANDYDAT NA KRÓLA PALESTYNY W LONDYNIE.

Londyn 11.6. —Przyjechał do Londynu emir Transjordanji, Abdullah. Przyjazdowi jego towarzyszą pogłoski o rokowaniach z rządem angielskim w kwestji przyłączenia Palestyny z Transjordanją pod jego berłem, przy zagwarantowaniu sjonistom prawa kolonizowania nietylko Palestyny, ale i Transjordanji.

ZAMORDOWANIE KONSULA JAPOŃSKIEGO W NANKINIE.

Londyn 11.6. — Z Nankinu donoszą, że zamordowano tam wicekonsula japońskiego Kuramoto. Morderców dotychczas nie wykryto. Wiadomość o morderstwie wywołała w nankińskich kołach silne wrażenie oraz obawa, że morderstwo pociągnie dalsze pogorszenie stosunków z Japonją.

Autorzy zagraniczni w Warszawie

i nagły zgon wybitnego pisarza francuskiego.

Warszawa 11.6. — Dziś w poniedziałek w pałacu Staszyca rozpoczęły się obrady IX-go Kongresu międzynarodowej Konferencji autorów i kompozytorów. Po otwarciu kongresu uczestnicy udają się do b. pałacu Tyszkiewiczów na otwarcie wystawy zbiorów teatralnych i muzycznych Bibljoteki narodowej.

Przed rozpoczęciem uroczystości wydarzył się tragiczny wypadek śmierci. O godz. 10 rano zmarł nagle prezes honowy literatów paryskich Joubert, słynny pisarz i kompozytor francuski. Koledzy zmarłego prosili o niezakłócanie przebiegu zjazdu i obrad z powodu tego tragicznego wypadku.

EGZAMINY WSTĘPNE

rozpoczyna dnia 15 czerwca o godzinie 3 po poł. Prywatne Gimnazjum Męskie Towarzystwa Szkoły Społecznej (ul. Sowińskiego nr. 36).

Ze Związku Techników Polskich w Częstochowie.

Walne zebranie Związku odbędzie się dnia 11 b. m., w poniedziałek, o godz. 20 w lokalu własnym (Hotel „Polonja").

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia, ul. Narutowicza nr. 30. Wiad. u rządcy domu. 971

PRZYJMĘ
posadę kasjerki, zarządzającej sklepem, lub każdą inną posadę. — Oferty do sklepu „Gońca" pod „J. P."

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez PKU. Częstochowa i dowód osobisty wydany na imię Wacław Ząbkowski. 1002

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Helena Taichman. 1621

ZGUBIONO
książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną na imię Marja Jurkiewicz.

POKÓJ
w śródmieściu z oddzielnem wejściem do wynajęcia od zaraz, ul. Śląska nr. 6 m. 2, Lewandowscy. 1000

TRZY POKOJE
frontowe, z balkonem, przedpokojem i kuchnią słoneczne, przy parku, do wynajęcia. Wiadom. ul. 3-go Maja nr. 30.

DO WYNAJĘCIA
pięć pokoi z kuchnią i sześć pokoi z kuchnią. Aleja nr. 61. Wiadomość u administratora domu Aleja nr. 10. 974

KOŁA
gumowe do powozów i furgonów oraz kucie koni na gumowych podkowach W. Müller, ul. Sowińskiego nr. 34. 962

Termin zapłaty

nadzwyczajnej daniny majątkowej do 30 czerwca.

Minister skarbu zwraca uwagę, że nadzwyczajna danina majątkowa w zakresie przemysłu i handlu płatną jest w terminie do dn. 30 czerwca włącznie:

Ostateczne obciążenie tytułem nadzwyczajnej daniny dla przedsiębiorstw i zajęć o obrocie ponad 20.000 do 50.000 zł. wynosi 0.8 proc. od tysiąca od obrotu.

Po obliczeniu kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej dla każdego płatnika urzędy skarbowe przystąpiły do wypełniania dla każdego płatnika nakazu zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową w drugiej grupie kontygentowej. Nakazy zapłaty będą rozesłane płatnikom w dniach najbliższych tak, że aby bezwzględnie przed 15 czerwca b. r. zostały doręczone za potwierdzeniem odbioru.

Ministerstwo skarbu zwraca uwagę, że nieuiszczone w terminie kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej w drugiej grupie kontygentowej ściągnięte będą w drodze egzekucyj bezzwłocznie po upływie terminu płatności.

Ile kosztuje Challenge?

Przewodniczący komitetu organizacyjnego Challenge'u, płk. Kwiecieński, pisze w jednem z pism lotniczych, że przyjmując mniej więcej 50 samolotów, które wezmą udział w locie i przyjmując 10.000 kilometrów jako przeciętną długość trasy, przebytej przez każdy samolot, — samoloty challengowe przebędą ogółem w kilkunastu dniach 500.000 klm.

Samoloty zużyją około 180.000 klg. paliwa i 100. 000 klg. smaru. Około 5000 osób pracować będzie podczas zawodów na lotnisku centralnym w Warszawie, a blisko 5.000 osób na wszystkich punktach kontrolnych.

Ogólne koszty udziału w Challenge'u wszystkich państw wyniosą łącznie około 10 miljonów złotych.

Stare butelki

powiększają bezrobocie.

Z dniem 1 kwietnia b. r. weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, dotyczące warunków i cen butelek po wyrobach monopolu spirytusowego. Rozporządzenie to nakłada równocześnie obowiązek na detalistów przyjmowania próżnych butelek od konsumentów. Czy tego rodzaju rozporządzenie jest racjonalne? Oczywiście nie! Wchodzi tu bowiem w grę poważna możliwość pogorszenia sytuacji przemysłu szklarskiego.

Skup starych butelek odbija się na wielkości produkcji butelek nowych, a więc na stronie zatrudnienia przemysłu szklarskiego. W obecnej dobie walki z bezrobociem i poszukiwania sposobów zwiększenia zatrudnienia tego rodzaju rozporządzenie jest zgruntu niekonsekwentne.

Mieliśmy już i przedtem kilkakrotnie tego rodzaju rozporządzenia, które jednakże mimo ogłoszenia nie zostały wprowadzone w życie, jako pogarszające sytuację przemysłu szklarskiego.

W razie przeprowadzenia masowego skupu butelek straci pracę prawie 5.000 robotników zatrudnionych w przemyśle szklarskim. Pogorszenie się sytuacji przemysłu szklarskiego musi się odbić ujemnie na zatrudnieniu w przemysłach pokrewnych, gdzie część robotników straci pracę. Podkreślić też należy, że huty szklane w niektórych miejscowościach są jedynemi placówkami przemysłowemi, wstrzymanie więc pracy w tych hutach równałoby się pozbawieniu środków utrzymania ludności danego osiedla.

LOSY I-szej KLASY

30 LOTERJI PAŃSTWOWEJ

są do nabycia w kolekturze

ANTONIEGO EGERA

I-sza Aleja 14,

gdzie stale wychodzi największa ilość dużych wygranych.

Niemcy przerabiają

cukier na nitroglicerynę.

Już podczas wojny światowej niemiecki przemysł cukrowniczy w znacznej mierze przyczynił się do samowystarczalności Rzeszy w dziedzinie produkcji materjałów wybuchowych.

Obecnie niemiecka produkcja cukru podniosła się w roku 1933 z 1.088.000 tonn do 1.425.000 tonn, równocześnie zaś eksport cukru spadł z 431.000 tonn w roku 1933 do 119.000 w roku 1932, a do 7.000 w 1933 r.

Niezależnie od tego skurczenia się eksportu prawie do zera, „Südzucker" — największe akcyjne przedsiębiorstwo cukrownicze w Niemczech — podwyższa dywidendy i mówi w swem ostatniem sprawozdaniu o niezmienionej i korzystnej konjunkturze.

Równocześnie konsumcja wewnętrzna cukru maleje, spożycie staje się coraz bardziej ograniczone.

Tajemnica niemieckiego przemysłu cukrowego wyjaśni się, kiedy sobie uprzytomnimy, jaką rolę cukier odgrywa w programie niemieckiego przemysłu wojennego: z cukru wyrabia się nitroglicerynę, z nitrogliceryny zaś doskonały proch bezdymny. Dalej otrzymuje się z cukru etylen, materjał pędny, używany do Zeppelin'ów.

Z KRAJU

(—) Kornik w Tatrach. Z powodu silnych wiatrów halnych, uległo wiosną rb. złamaniu kilka tysięcy drzew w lasach tatrzańskich, mających wejść w skład przyszłego Parku Narodowego. Na tych połamanych drzewach pojawiły się kornniki. Ze względu na to, że szkodniki te zagrażały drzewom zdrowym, podjęto od powiedną akcję ochronną, polegającą na zdzieraniu kory z drzew, zaatakowanych kornikiem.

(—) Prośba o osadzenie w więzieniu. Sąd okręgowy w Łodzi skazał onegdaj woźnego, zatrudnionego u rejenta Rżewskiego, niejakiego Teodora Gruszczyńskiego, który skradł rejentowi 5,200 zł. i zbiegł do Katowic, gdzie wraz z żoną dłuższy czas ukrywał się. Gruszczyński został skazany na 2 lata więzienia, żona jego, Bronisława, na 1 rok z odroczeniem. Po odczytaniu wyroku Gruszczyńska zwróciła się ze łzami w oczach do przewodniczącego trybunału, prosząc o natychmiastowe osadzenie jej w więzieniu, gdyż niema żadnych środków na utrzymanie. Sąd odrzucił tę prośbę.

(—) Dzieci zatruwane cukierkami. Policja aresztowała w Warszawie dwie kobiety, posądzone o to, że obchodząc dzielnice robotnicze dawały dzieciom cukierki, zawierające truciznę. Również jak donosi jeden z dzienników warszawskich, aresztowano dwuch mężczyzn, którzy rozdawali dzieciom zatrute cukierki. W związku z tem w okolicy ul. Krochmalnej i Hal Mirowskich powstała panika na tle przesadzonych pogłosek o potwornej aferze planowanego zatruwania dzieci cukierkami.

(—) Śmierć z figlów. 11-letni chłopiec Henryk Bielawski wysłuchawszy opowiadania swej ciotki o samobójstwie jednego z mieszkańców Będzina, który się powiesił, postanowił również dla próby się powiesić. W tym celu powiesił się on na pasku w mieszkaniu. — Rodzice odcięli chłopca, jednakże nie udało się już przywrócić go do życia.

Duch zmarłego,

który „nie daje spokoju".

Z Równego donoszą: We wsi Zofjówce zmarł znany bogacz-lichwiarz Nuchbaum Towarzystwo pogrzebowe żydowskie zażądało za obrządek pogrzebowy 200 zł. Sprzeciwiły się temu dzieci, nie chcąc ponosić tak wysokich kosztów pogrzebowych. Targi nie doprowadziły do niczego.

Zachodziła jednak obawa, że dzieci same pochowają ojca, byleby tylko uniknąć kosztów. Wobec tego Towarzystwo postawiło na cmentarzu straż, która miała niedopuścić do zajęcia placu na grób. Synowie użyli podstępu. Upili straż cmentarną, poczem w nocy pochowali ojca. Gdy strażnicy rano otrzeźwieli i zauważyli co zaszło w ciągu nocy, nastraszyli się. Chcąc uniknąć następstw rozkopali grób i zanieśli umrzyka zpowrotem do domu. Wszczął się krzyk we wsi-kolonji i oburzona ludność żydowska poczęła odgrażać się strażnikom i Towarzystwu. — Pod naciskiem opinji strażnicy pochowali zpowrotem umrzyka, teraz już na stałe. Sami jednak biegają po ulicach i rozgłaszają, że duch zmarłego nie daje im dotąd spokoju.

KATOL JAPOŃSKI **ZABIJA** OWADY ROBACTWO

(—) Znaleziono zwłoki żony, zamordowanej przez męża. Na polach koło Pabjanic znaleziono w środę zwłoki Janiny Pietrzakowej, zamieszkałej w Pabjanicach. Na ciele zauważono liczne rany, po chodzące od noża. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że została ona zamordowana przez swego męża, Józefa, który zbiegł.

(—) Dwa straszne wypadki na hałdach kopalni „Saturn". Na hałdzie kopalni „Saturn" miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki, ofiarami których padli 10-letni Stefan Kamiński i 6-letni Zdzisław Pudo, obydwaj z Czeladzi.

Matka Kamińskiego, udając się na hałdę, celem uzbierania węgla, zabierała ze sobą syna. Chłopiec, biegając z dziećmi, wpadł do gorącej lawy węglowej. Krzyczącego w okropny sposób chłopca uratowali zbieracze węgla i z mocno opalonemi powyżej kostek nogami, odnieśli do szpitala.

Pudo w tymże dniu, zapędziwszy się za piłką na hałdę, wpadł do rozżarzonego miału węglowego, w którym formalnie utonął. Chłopca wyciągnięto jeszcze żywego, lecz rany jego są tak ciężkie, że w szpitalu walczy ze śmiercią.

(—) Pożar fabryki farb. W fabryce farb Karola Zielińskiego w Dąbrowie, pow. bocheńskiego, wybuchł pożar, który zniszczył cały budynek wraz z maszynami i urządzeniem fabrycznem, dalej około 3 wagony farb, oraz magazyn. Ogólna szkoda wynosi około 25,000 złotych. Pożar wybuchł od ognia pozostawionego w kuźni, przylegającej do fabryki, od którego zapaliła się farba, a następnie cała fabryka.

Fabryka papy dachowej M. Bema

ul. Równoległa 51 (Ostatni Grosz) tel. 22-93.

Poleca znane ze swej dobroci wyroby

Now. lodownie pokojowe „Alasca"

z izpiacją korkową w wykwintnem wykonaniu poleca:

Przemysł drzewny **„ARBOR"** Częstochowa,

NARUTOWICZA 83, TEL. 24-14

Dogodne warunki spłaty.

OGŁOSZENIE Nr. 28/34 r.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano:

W DZIALE „A" — PIERWSZE WPISY:

w dniu 2 maja 1934 roku.

A. 1567. „Katolicka Spółka Introligatorów — właściciele Stefan Korkusiński, Stanisław Krzemiński i Franciszek Czakiert, w Częstochowie, ul. Wieluńska Nr. 30. Wytwarzanie i sprzedaż wyrobów introligatorskich. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Stefan Korkusiński, zam. przy ul. Wieluńskiej Nr. 12, Stanisław Krzemiński, zam. przy ul. R. Wieluński 41 — obaj w Częstochowie i Franciszek Czakiert, zam. w Lublinie. Prokury nie ustanowiono. Spółka jest firmową i zawarta została w dniu 10 kwietnia 1934 roku przed Notarjuszem Zygmuntem Jarczewskim w Częstochowie, za Nr. rep. 368, na czas nieograniczony, poczynając od dnia 1 stycznia 1934 roku. Każdy spólnik może wystąpić ze spółki i żądać jej rozwiązania po uprzedniem półrocznem wypowiedzeniu doręczonem pozostałym spólnikom za pośrednictwem notarjusza. Zarząd spółki stanowią wszyscy spólnicy. Zobowiązania spółki, jako to umowy, weksle, akcepty, czeki, przekazy, żyra, obligi, cesje, pełnomocnictwa i t. p. wymagają dla swej ważności kollektywnego podpisu dwóch którychkolwiek spólników względnie ich pełnomocników pod pieczątką firmową. Każdy ze spólników samodzielnie mocen jest w imieniu spółki odbierać listy wartościowe, korespondencję, listy polecone przesyłki, przekazy i zaliczenia pieniężne, podpisywać zwykłą korespondencję i prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. — Intercyz nie zawarto.

w dniu 15 maja 1934 roku.

A. 1568. „Jerzy Jokiel Bazar Dziecięcy" handel konfekcją dziecinną w Częstochowie, ul. Aleja Kościuszki Nr. 1/5. Istnieje od 1 maja 1934 r., Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Jerzy Jokiel, zam. w Częstochowie, ul. Al. Kościuszki Nr. 1/5. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1569. „Władysław Bernatt", sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Okrzei Nr. 58. Istnieje od 15 stycznia 1934 r. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Władysław Bernatt, zam. w Częstochowie, ul. Okrzei Nr. 58. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1570. „Szewa Buzyn" sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Okrzei Nr. 64. Istnieje od 1-go stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Szewa Buzyn, zam. w Częstochowe, ul. Okrzei Nr. 64. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

w dniu 26 maja 1934 roku.

A. 1571. „Cafe Roma—Marja Jung", cukiernia i kawiarnia w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 24. Istnieje od 9 maja 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Marja Jung. zam. w Częstochowie, ul. Aleja Kościuszki Nr. 14. Prokury udzielono Mieczysławowi Jungowi, zam. w Częstochowie, ul. Aleja Kościuszki Nr. 14. Na mocy umowy przedślubnej, sporządzonej między Mieczysławem Jungiem, a jego obecną żoną Marją z Dębskich w dniu 11 lipca 1931 roku, w formie aktu rejentalnego przed Notarjuszem Tomaszem Jasieńskim w Częstochowie Nr. rep. 1237 — ustanowiono rozdzielność majątku i wspólność dorobku.

A. 1572. „Helena Kaja", sklep spożywczy w Częstochowie ul. Washingtona Nr. 59. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Helena Kaja, zam. w Częstochowie, ul. Washingtona Nr. 59. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

W DZIALE „A" — NASTĘPNE WPISY:

A. 2965/P. W rejestrze firmy: „Jan Hertz Inżynier Biuro Techniczne" sprzedaż artykułów technicznych w Częstochowie, ul. Kościuszki Nr. 17, w dniu 1 maja 1934 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Udzielono prokury Franciszce-Zofji Hertzowej, zam. w Częstochowie, Aleja Wolności Nr. 11.

A. 478. W rejestrze firmy: „Aron Dauman", drobny handel galanteryjny w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 10, w dniu 26 maja 1934 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Siedziba przedsiębiorstwa: Częstochowa, ul. Panny Marji 5.

A. 489. W rejestrze firmy: „Wyroby Metalowe" Polmetal „Szaja Jeleń i S-ka", w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 21, w dniu 5 maja 1934 roku, pod Nr. kol. 3-im — wpisano: Firma obecnie brzmi: „Polmetal" Noe Edelist i S-ka". Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Noe Edelist, zam. w Częsochowie, ul. N. Rynek Nr. 14, i Szaja Jeleń, zam. w Częstochowie,ul. Garncarska Nr. 2/4. Joachim Haberman wystąpił ze spółki, ustępując swój udział w aktywach i pasywach spółki Noemu Edelistowi. Pełnomocnictwo Noe Edelista wykreśla się z Rejestru Handlowego, jako wygasłe. Noe Edelist intercyzy nie zawierał.

A. 4825 P. W rejestrze firmy: „Lejba Zombek i Markus Beserglik", sprzedaż ubiorów damskich i męskich w Częstochowie, ul. Panny Marji 20, w dniu 15 maja 1934 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Firma obecnie brzmi: „Sprzedaż ubiorów damskich i męskich Lejb Zombek i Markus Beserglik — właściciel Lejb Zombek". Markus Beserglik wystąpił ze spółki, tak że całe przedsiębiorstwo obecnie należy do Lejba Zombka. Spółka została rozwiązana na mocy aktu rejentalnego z dnia 10 kwietnia 1934 roku. Za Nr. rep. 364, sporządzonego przed Notarjuszem Zygmuntem Jarczewskim w Częstochowie.

A. 4725/P. W rejestrze firmy: „Tomasz Nagłowski Spadkobiercy i S-ka", drukarnia, introligatornia i handel artykułów dewocyjnych w Częstochowie, ul. Wieluńska Nr. 5, w dniu 26 maja 1934 roku, pod Nr. kol. 6-ym wpisano: Leon Nagłowski wystąpił ze spółki, zbywając swój udział Władysławowi, Henrykowi i Janowi Nagłowskim oraz Marji z Nagłowskich Parolowej w równych częściach.

W DZIALE „B" NASTĘPNE WPISY:

B. 140. W rejestrze firmy: „Wytwórnia Mydła — Dobosz" w Częstochowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 41, w dniu 1 maja 1934 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie z dnia 13 kwietnia 1934 roku ogłoszono firmie upadłość. oznaczając tymczasowo datę otwarcia upadłości na dzień 28 marca 1934 roku i mianując Sędzią Komisarzem Sędziego Okręgowego Władysława Pola, a Kuratorem Adw. Leona Geislera.

B. 67. W rejestrze firmy: „Władysław Weber i S-ka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 16, w dniu 16 maja 1934 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Zarząd stanowią: Władysław Weber, Tadeusz Olkuśnik i Ryszard Cypel.

B. 99. W rejestrze firmy: „Częstochowska Hurtownia Futer spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie, ul. Piłsudskiego Nr. 11, w dniu 26 maja 1934 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa i rozwiązania spółki wykreśla się firmę z Rejestru Handlowego.

B. 105. W rejestrze firmy: „Union Textile" Sp. Akcyjna" w Częstochowie w dniu 1 maja 1934 r., pod Nr. kol. 4-ym — wpisano: Kapitał akcyjny spółki został na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów dnia 30 marca 1934 roku obniżony o 1.719.000 złotych do sumy 1.737.000 złotych i jednocześnie tenże kapitał na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z tejże daty podwyższony został o 1.719.000 złotych do sumy 3.456.000 złotych drogą emisji 17.190 szt. akcji na okaziciela, po 100 złotych każda, wskutek tego cały kapitał akcyjny wynosi 3.456.000 złotych i podzielony jest na 34.560 akcji na okaziciela, po 100 złotych każda.

B. 294/P. W rejestrze firmy: „Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Teatru w Częstochowie Spółka Akcyjna" w Częstochowie, w dniu 1 maja 1934 r., pod Nr. kol. 3-im — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa i rozwiązania spółki wykreśla się firmę z Rejestru Handlowego.

B. 37. W rejestrze firmy: „Zjednoczony Bank Ziemiański Spółka Akcyjna" oddział w Częstochowie, w dniu 26 maja 1934 roku, pod Nr. kol. 2-im — wpisano: Antoni-Włodzimierz Pruski przestał być Dyrektorem oddziału w Częstochowie. Ustaw prokury Henryka Jagodzińskiego, Henryka Prokopa i Leona Dubiela. Oddział w Częstochowie został zlikwidowany, wobec czego firmę tegoż oddziału wykreśla się z Rejestru Handlowego.

Sekretarz: JAN MOSZALSKI.

Ze świata

(X) **Ile podpisano traktatów pokojowych?** Towarzystwo Prawa Międzynarodowego ogłosiło ostatnio statystykę, dotyczącą traktatów pokojowych, zawierających od czasów historycznych. Otóż w ciągu 34 wieków podpisano 8,000 traktatów pokojowych. — Przeciętna długość trwania tych traktatów wynosiła tylko 2 lata. Ponadto statystyka powyższa wykazuje, iż lata bezwojenne, ubiegłe w zupełnem pokoju, wyniosły w ciągu tych 34 wieków zaledwie cyfrę 268.

(X) **Rodzina radjoabonentów na kuli ziemskiej rośnie.** Liczba radjoabonentów na kuli ziemskiej wzrosła w roku 1933 o 20,000,000 osób, tak, iż obecnie ogólna ich liczba sięga 180,000,000! W Stanach Zjednoczonych wykazuje duży przyrost liczba odbiorników w samochodach, w roku 1933 sięgała ona miljona. Stany Zjednoczone i Europa wykazują jednakową prawie liczbę radjoabonentów, mianowicie po 20 miljonów. Osobno należy liczyć radjoabonentów Rosji, których liczba rośnie niepomiernie szybko i obecnie dosięga 2 i pół miljona. Drugie miejsce zajmuje Azja, trzecie zapewne Południowa Ameryka, aczkolwiek dane te nie są zupełnie ścisłe i pewne.

(X) **500 dolarów za 1 minutę odczytu.** W ten sposób wynagrodził zarząd radja amerykańskiego żonę prezydenta Roosevelta, która wygłosiła przed mikrofonem odczyt na temat kwestji kobiecej. Za 6 minut przemówienia otrzymała mrs. Roosevelt 3,000 dolarów.

Prasa opozycyjna podchwyciła ten szczegół i skierowała do mrs. Roosevelt zapytanie, czy jej zdaniem należała się jej ta suma za 6 minut przemówienia. Mrs. Roosevelt odpowiedziała: „Uznaję słuszność tego zapytania. Nikt nie jest w stanie w czasach tak krytycznych, jak obecne, zarobić 500 dolarów za 1 minutę. I ja też zdawałam sobie z tego sprawę, że płacą nie mnie, lecz żonie prezydenta i ofiarowałam otrzymane 3,000 dolarów na cele dobroczynne".

(X) **Można operować serce ludzkie.** Liczba operacyj chirurgicznych dokonanych na żywem sercu ludzkiem wynosiła dotąd na całym świecie 535, z tej zaś liczby dokonano 50 w szpitalu Obuchowskim w Leningradzie. Na ogólną liczbę 535-ciu operacyj zostało uwieńczonych zupełnym sukcesem 236, a operowani nie odczuwają zupełnie jakichkolwiek skutków tak ryzykownego zabiegu. Instytut traumatologiczny w Leningradzie prowadzi pod kierunkiem d-ra Jalandza regularne eksperymenty operacyjne na sercu żywych psów, przyczem wszystkie psy operowane mają się zupełnie dobrze tak, iż można twierdzić, że technika operacyj dokonywanych na żyjącem sercu została w zupełności opanowana.

(X) **Fale elektryczne przeciw próchnicy zębów.** W laboratorjum fizycznem przy uniwersytecie w Pittsburgu (USA.) dokonano szeregu doświadczeń z falami wysokozmiennemi w zastosowaniu do pacjentów, cierpiących na próchnicę zębów Okazało się, że fale długości 3,2 m. przy naświetlaniu trwającem od 5 minut do jednej godziny w ciągu kilku seansów, zabijają mikroby powodujące próchnicę.

W gotowalni

Greczynki i Rzymianki.

Od najdawniejszych czasów kobieta starała się o poprawienie błędów natury i zachowanie powabu swojego oblicza. Sztuka pielęgnowania urody starożytnych Greczynek i Rzymianek była tak mistrzowską i wyrafinowaną, że „Plantus" porównuje gotowalnie niewieście do najbogatszego laboratorjum. Oprócz blajwasu, używanego na Wschodzie, w Grecji i w Rzymie, posiłkowano się t. zw. „oesipo", rodzajem olejku wyrabianego z potu owiec attyckich. „Oesipo" zmieszany z miodem z Korsyki usuwał pono plamy z oblicza. Roślina zwana „acusa", odpowiednio spreparowana, służyła za róż do policzków. Kobiety staro żytne dbały o to, aby ich rzęsy i brwi były nienagannie czarne. Zęby nacierano zrana żywicą dla nadania białości, potem czyszczono je pomadą z pomeksu, zepsute i brakujące zęby zastępowano sztucznemi. Kobiety starożytności bardzo skrupulatnie pielęgnowały swoje ręce i paznokcie. Wśród bogiń Minerwa słynęła z najpiękniejszej ręki, a Djana z najpękniejszych palców. Tłumaczy się kult dla ręki tem, że Grecy wygłaszając mowy, podkreślali je gestykulacją. Istniała tam nawet nauka gestów „chironomia"

Nie sposób opisać cały arsenał ampułek, waz, konch, innych przyborów, nieodzownych w starożytnej gotowalni, w której znajdowały się różne specyfiki, maści, pomady, barwniczki. W Atenach specjalni urzędnicy nakładali kary na kobiety, które przed wyjściem na ulicę zapomniały upiększyć się i przyozdobić.

Morze rękojmią mocarstwowości Polski.

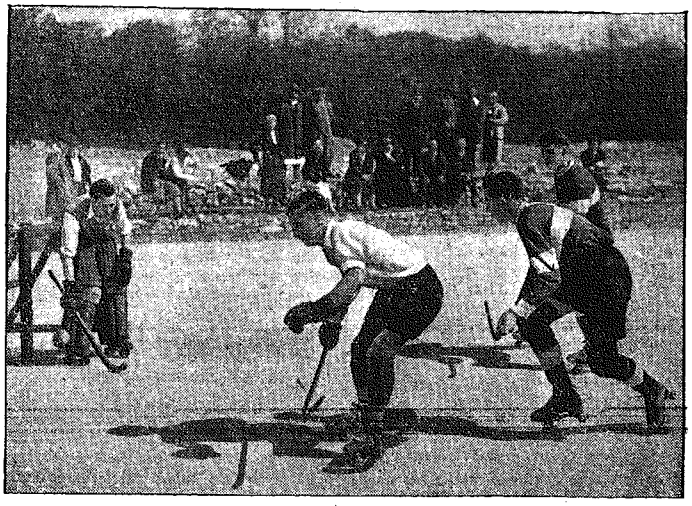

Hockey na wrotkach.

Uprawiany obecnie nowy sport hockey'u na wrotkach jest doskonałym treningiem dla hockeistów, którzy osiągają takąż szybkość, jak na lodzie.

Czy wiecie, że...

...nowe badania wyprawy polarnej nad lądem południowym Antarktydy stwierdziły, iż długość łańcucha górskiego, ciągnącego się wzdłuż wybrzeży zachodnich Morza Ross'a wynosi 1,800 klm., a wysokość jego szczytów dochodzi do 5,000 mtr. (Jak wiadomo kontynent południowej Antarktydy jest większy od Europy).

...rękawiczki były znane i używane już na 5 wieków przed Nar. Chrystusa. Wynalazek ten przyjęli Rzymianie i Grecy od Persów.

— **„Młoda Matka".** Ukazał się Nr. 11 dwutygodnika „Młoda Matka" bogato ilustrowany zawierający szereg ciekawych i pouczających artykułów o wychowaniu dziecka do lat 7-iu.

Artykuł wstępny p.t. „Jak wykorzystać pobyt dzieci nad morzem", Dr. Jerzy Wiszniewski; dalej czytamy: „Wełny, bawełna, len" — M. Kapuścińska; „Odpowiedzi na najczęstsze pytania matek" — Dr. P. Wójcik; „Podsłuchane rozmowy" S. S.; „Rozwój mowy u dziecka i jej zboczenia" — Dr. N. Blumental; „O higienę ducha wą dzieci naszych" — Dr. C. Bańkowska; „Dramatyzacja — inscenizacja" — J. Stawe; W radach praktycznych znajdujemy modele ubranek dla dziewczynek od lat 2-ch do 7-miu, oraz sweterek dla 7-io letniej dziewczynki — Henriette; Numer uzupełniają ilustracje „Higjena, pielęgnacja i rozwój dziecka w obrazkach" — (Okrywanie dzieci) — Dr. M. Kaks.

Nareszcie.

— Czegoś taki ucieszony?

— Bo dziś nareszcie jestem prawowitym małżonkiem.

— Jakto? Przecież od trzech lat jesteś żonaty?

— Tak, ale dopiero dziś spłaciłem ostatnią ratę za obrączki.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 12 CZERWCA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.

6'30 Audycja poranna. 12'10 Zespół jazz'owy Freta Melodysty. 13'05 Program dla dzieci i młodzieży: Audycja p. t. „Dowidzenia szkołoł" — w wykonaniu zespołu dziecięcego prywatnej szkoły powszechnej Z. Szadebergowej 13'20 Muzyka popularna z płyt. 13'55 Z rynku pracy. 16'00 Koncert orkiestry dętej Dyr. Tramwajów Miejskich pod kier. L. Cymermana. 16'40 Recital śpiewaczy J. Hoszowskiej (m.-sopran). 17'00 Skrzynka P. K. O. 17'15 Muzyka baletowa (płyty). 18'00 Odczyt z działalności Funduszu Pracy. 18'15 Sonata wiolonczelowa M. Popławskiego w wykonaniu B. Ginzburga i J. Lefelda. 18'45 Pogadanka. 19'15 Muzyka lekka. 19'50 Wiadomości sportowe. 20'02 Recytacje poezyj (kwadrans poetycki). 20'12 „Kwiat paproci" — operetka w 3-ch aktach, muzyka Stef. Malinowskiego, tekst Tad. Frenkla i Józ. Wójcickiego. W rolach głównych: M. Karwowska, H. Dudiczówna, Al. Wasiel, Stef. Witas, B. Bołko i inni. W przerwie I-ej dziennik wieczorny. W przerwie II-ej wiadomości rolnicze „Rośliny oleiste". 22'30 O handlu żywym towarem wygłosi p. H. Siemieńska. 22'45 Muzyka lekka i taneczna.

LUDOMIR KUCHARSKI. 2.

W odmętach nałogu

POWIEŚĆ.

— Widzę, mogłaby pani pisać powieści.

— Życie nie jest jednym tomem — rzekła sentymentalnie — pan tymczasem, zamiast przeczytać od początku, chce wiedzieć koniec. Czy pan sądzi, że przebywam w towarzystwie opryszków? Bardzo źle mnie pan traktuje.

— Pani wybaczy przecież to nie ja wspominałem o więzieniu.

— Ach prawda, naplotłam głupstw. Niech się pan nie gniewa na mnie. Mam taką naturę, że z niczego robię coś!

— Zauważyłem to. Pani w tej fantazji mówi to „coś" nie ulegające żadnemu kwestjonowaniu.

— Więc pan wierzy w to wszystko? — zapytała próbując powstrzymać uśmiech.

— Wierzę — powiedział czując w jej zachowaniu, hamowaną złość i chęć zatuszowania poprzednich słów.

— Bajeczny pan jest!

— Czy pani oczekuje na kogoś?

— Nie... to jest... właściwie tak — wymówiła z wahaniem.

Uśmiechnął się.

Zauważyła to, pytając:

— Takie to wesołe?

— Jak dla kogo. Żeby jednak nie nudzić pani pożegnam ją.

Podała mu dłoń z widoczną ulgą.

W tym momencie zbliżyła się kelnerka, mówiąc:

— Panie komisarzu, telefon do pana.

— Przepraszam — rzekł, śpiesznie podchodząc do aparatu nie spuszczając jednak wzroku z pozostawionej kobiety.

Nie był pewnym, czy mu się tylko zdawało, że widział ruch jej głowy w stronę wchodzącego lowelasa, znanego na miejscowym bruku.

Zaabsorbowany usłyszaną wiadomością zapomniał o tem notując podany adres, poczem szepnąwszy kilka słów w aparat powiesił słuchawkę.

— Ładna rzecz — rzekł zbliżając się do niej — niech pani sobie wyobrazi popełniono morderstwo.

Tym razem nie mógł się mylić.

Krystyna Lachowicz, słysząc słowa komisarza drgnęła.

— Jak to mam rozumieć?

— Niby co? — zapytał siadając powtórnie przy stoliku.

Z jakąś determinacją spojrzała na niego.

— Ochłonęła już pani? — zauważył obojętnie, patrząc na nią z ukosa, mając jednocześnie pod obserwacją drzwi wejściowe.

— Nie rozumiem pana. Co to ma wszystko znaczyć?

— A wie pani, że zaciekawiło mnie powiedzenie zupełnie nie odnoszące się do moich słów.

— Mianowicie?

— Gdy pani powiedziała — jak to mam rozumieć—nasunęła mi się pewna myśl, że zdenerwowało to panią do tego stopnia, iż nie panując nad sobą i aby nie tworzyć długiej pauzy, powiedziała je pani ot tak, zupełnie nie myśląc nad wyrzeczonemi słowami.

— Czy pan śledztwo z morderstwa popełnionego przy ulicy Spadkowej rozpoczyna ode mnie tutaj w cukierni? — wyrzuciła ze złością.

Komisarz, aż zaniemówił ze zdumienia. Przez myśl jego, jak błyskawica przebiegło zdanie.

— Skąd zna adres, gdy on go nie wymieniał?

Takie stylowe wygadanie się bywało dość często spotykane u przestępców, zaraz po dokonanem morderstwie.

Czyżby więc mimowoli znalazł się na właściwym tropie?

Krew na rękawie i te słowa nie stanowiły dla niego jeszcze rękojmy, aby to mogło być prawdą.

Może rzeczywiście zadrapała się w aucie. Kto ją tam wie, kobiety nigdy nie mówią prawdy.

Postanowił na wszelki wypadek mieć ją na oku.

— Dlaczego nie idzie pan? — spytała.

— A skąd zna pani adres, gdzie popełniono zbrodnię?

— Ja? — udała zdziwienie — bardzo ciekawe. Nie przypominam sobie, żebym miała, co podobnego powiedzieć.

— Z przyjemnością pani przypomnę. Jak widzę ta fenomenalna pamięć, o której tyle niedawno pani opowiadała zaczyna zawodzić. Jest to ulica Spadkowa.

— Spadkowa? Pierwszy raz coś podobnego słyszę.

— Tiens! — mruknął komisarz swój ulubiony wykrzyknik, dodając głośniej: — widocznie zdawało mi się. Proszę więc wybaczyć, ale jestem tak zajęty tem wydarzeniem, że doprawdy mogłem się przesłyszeć.

— Ależ naturalnie, nie mam do pana żadnej urazy — mówiła szybko, wpadając w ton oratorski — ja doskonale rozumiem, że bedąc na takiem stanowisku, jakie pan zajmuje, powraca się stale myślą do różnych przebiegów zbrodni czy przestępstw. Znałam jednego z panów, również komisarza, a który niech pan sobie wyobrazi podejrzewał własną żonę o dokonanie pewnego morderstwa. Ale czemu pan nie spieszy na miejsce zbrodni?

— Już idę — odparł, widząc wchodzącego tajnego agenta — żegnam więc panią i do następnego zobaczenia.

— Bardzo mi będzie miło spotkać się kiedyś z panem — odpowiedziała, podając mu dłoń na pożegnanie.

Komisarz przechodząc obok stojącego i rozglądającego się obojętnie agenta, szepnął:

— To ta, śledzić ją.

Obejrzawszy się jeszcze raz tuż przed samem wyjściem, uśmiechnął się widząc nerwowy ruch pani Lachowicz ścierającej ze skroni kilka kropel błyszczącego potu.

— Podejrzane zachowanie — pomyślał, wsiadając do oczekującego auta i witając się ze starym lisem policyjnym, przodownikiem Fałęckim.

— Podobno paskudna sprawa? — zagadnął ten ostatni.

— Zobaczymy na miejscu, mój Fałęcki. O której popełniono morderstwo?

— Przypuszczalnie o godzinie siódmej czterdzieści.

— A więc robi alibi!

Przodownik spojrzał ze zdumieniem na komisarza.

W tem momencie, auto ruszyło, dając przepisowy sygnał na skrzyżowaniu ulic.

ROZDZIAŁ II.

Na miejscu oczekiwała ich policja mundurowa z aspirantem Grabskim.

— Zabezpieczyłem zwłoki — rzekł tenże witając się z przybyłymi.

— To dobrze panie Grabski. Proszę polecić swoim ludziom, aby nie opuszczali posterunków. Kto pierwszy zawiadomił o tem komisarjat?

— Policjant numer 1722 powiadomiony przez żonę zmarłego.

— Któż to jest taki? — zapytał zbliżając się do leżącego bezwładnie mężczyzny.

(d. c. n.)

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"